

Inne oblicza pandemii...

Nikt się tego nie spodziewał. Czytaliśmy o tym w książkach, oglądaliśmy filmy i nagle świat się zatrzymał i już nigdy nie będzie taki jak dawniej. Każdy z nas musiał zmienić swoje życie, swoje przyzwyczajenia, upodobania. Ograniczeni zostaliśmy chorobą, ale także kolejnymi obostrzeniami wprowadzanymi przez rząd. Ale jest też inne oblicze pandemii..., które niszczy relacje wypracowane przez lata, relacje międzyludzkie. Wszystko jednak zależy od każdego z nas, czy pozwolimy na to, aby tak się stało.

Towarzyszą temu wszystkiemu również samotność, zagubienie, lęk i strach. Kiedy ludzie traktują drugiego człowieka jak potencjalne zagrożenie, kiedy patrzą na drugiego człowieka jak na wroga..., kiedy bycie daleko jest wyrazem troski o najbliższych i miłości. Nie pozwólmy zniszczyć relacji międzyludzkich i przyjacielskich więzi, zrobmy wszystko, aby w drugiej osobie widzieć przede wszystkim człowieka, bliską osobę. Nie pozwólmy, aby ten wirus, przyniósł ze sobą wirusa znieczulenia, oddalenia. Bądźmy dla siebie dobrzy, pamiętajmy, że nie jest sztuką być wtedy, kiedy jest miło i pięknie, ale wtedy, kiedy jest najtrudniej. To wtedy jest prawdziwe wyzwanie. Być, działać i pomagać w czasach zarazy. Wirus zabija, niszczy świat, ale nie może zniszczyć dobra, które jest w każdym z nas. Cały czas staram się wierzyć, że podanie dłoni na powitanie, taki zwykły ludzki gest, ciągle jest możliwy, a już niebawem będzie czymś tak naturalnym jak wcześniej.

Tą drogą chciałabym podziękować prezesom Oddziału, którzy cały czas byli obecni, wspierali i byli do dyspozycji, w trosce o losy Stowarzyszenia. Niejednokrotnie podejmowaliśmy telefonicznie, niezależnie od godziny, natychmiastowe decyzje, po każdej konferencji premiera Rady Ministrów

i ministra zdrowia, wprowadzającej kolejne obostrzenia. Dziękuję pracownikom biura za to, że każdego dnia nie tylko dzielili ze mną lęki i obawy, ale z zaangażowaniem pracowali, wykonując swoje obowiązki. Bo dla mnie i dla nich ta praca to drugi dom.

Dziękuję wykładowcom i członkom Komisji Kwalifikacyjnych, którzy nigdy nie odmówili poprowadzenia wykładu i przeprowadzenia egzaminów, narażając swoje zdrowie. To dzięki tym wszystkim osobom pozycja i ranga SEP została nienaruszona, a Oddział realizuje swoje zadania gospodarcze i statutowe. Dziękuję za każde dobre słowo i uśmiech, który pozwalał wierzyć, że to wszystko ma sens. Dziękuję tym wszystkim osobom, które przychodziły do biura pomimo lęku, który każdy ma w sobie, ale swoją obecnością, z zachowaniem dystansu, pozwalały zachować resztki normalności. Pozwalały wierzyć, że jeszcze będzie przepięknie...

Dziękuję wreszcie tym wszystkim, którzy, chociaż za pośrednictwem poczty elektronicznej lub telefonu, pamiętali, pisali i dzwonili z dobrym słowem, pytając tak po prostu, co słychać? W tak trudnych czasach, takie z pozoru zwykłe pytanie, nabiera zupełnie innego głębokiego sensu.

Ciepłe myśli kieruję w stronę tych osób, które walkę z tą jakże podstępą chorobą mają za sobą.

Walczyli i wygrali, bo każdego dnia płynęły do nich słowa wsparcia i czuli, że inni są z nimi w tych trudnych chwilach, że o nich myślą. Cieszę się, że wracacie do sił, choć pewnie jeszcze długa droga przed Wami, ale najważniejsze, że najgorsze macie już za sobą, że jesteście z nami.

Tak długo, jak tylko to będzie możliwe będę wraz z moim zespołem robiła wszystko, aby Oddział Łódzki SEP zachował ludzką twarz, a nie twarz ekranu monitora.

Starajmy się zrobić wszystko, aby wśród tych licznych apeli o zachowanie dystansu i izolację, nie stracić z oczu tego co najważniejsze – drugiego człowieka.

Biuletyn Techniczno – Informacyjny Oddziału Łódzkiego SEP nr 3/2020

Anna Grabiszewska